

Analiza logiczna poglądu Huntingtona na związek cywilizacji i religii

1. Próba sprecyzowania tezy Huntingtona

1.1. Samuel Huntington w swej słynnej książce *The Clash of Civilizations and the Remaking of the World Order* (Simon and Schuster, New York 1996) prognozuje przyszłość świata na podstawie swego przeświadczenia o nierozzerwalnym związku treści cywilizacji z treścią religii. Przeświadczenie to zaczerpnął Huntington od Arnolda Toynbee'go, który swój pogląd w tej materii wyłożył m.in. w rozdziale pt. "The Christianity and Civilization" *Civilization on Trial* (Oxford University Press 1948). Toynbee głosił tezę o nieodłącznym związku religii i cywilizacji. Tę drugą pojmował jako strukturę złożoną z państw, wśród których jedno jest w danej cywilizacji dominujące.

Przykład ilustrujący tę triadę da się znaleźć, ale Toynbee i Huntington zmierzają do czegoś więcej, mianowicie do teorii złożonej z twierdzeń ogólnych. Przykład zaś nie czyni teorii, ta bowiem znamionuje się ogólnością. Dzięki ujmowaniu ogólnych prawidłowości daje ona przesłanki do przewidywań. A dla Huntingtona przesłanki takie są niezbędne z racji wykonywania przezeń zawodu futurologa.

Co do przykładu owej triady, to najwyraźniejszy bodaj znajdziemy w średniowiecznej cywilizacji bizantyjskiej, nieodłącznej od prawosławia i mającej wyraźnie dominujący ośrodek państwowy, mianowicie Bizancjum, od którego ta cywilizacja wzięła nazwę. Delektując się, by tak rzec, owym wyrazistym przykładem, będziemy jednak skazani na niedosyt w każdym innym przypadku, a przypadków do rozważenia jest blisko tuzin. Żeby móc rozpatrzyć je metodycznie, musimy zacząć od sprecyzowania wymienionej tezy.

1.2. W swobodnych potocznych sformułowaniach teza Huntingtona (tak ją odtąd będę nazywał) jest podatna na conajmniej trzy interpretacje, które będę odróżniał określeniami:

[JC] hipoteza o jednoznacznym przyporządkowaniu cywilizacji do religii.

[JR] hipoteza o jednoznacznym przyporządkowaniu religii do cywilizacji.

[WJ] hipoteza o wzajemnie jednoznacznym przyporządkowaniu religii i cywilizacji.

Ta trzecia wydaje się być najbliższa stanowisku Toynbee'go i Huntingtona, ale w dalszej analizie wystarczy sformułować i badać dwie pierwsze. Trzecia bowiem jest ich koniunkcją, a więc obalenie pierwszej lub drugiej pociągnie obalenie trzeciej. Oto sformułowania dwóch pierwszych.

[JC] Dla każdej religii istnieje dokładnie jedna cywilizacja przez nią formowana i dokładnie jedno państwo dominujące w danej cywilizacji.

[JR] Dla każdej cywilizacji istnieje dokładnie jedna religia ją formująca i dokładnie jedno państwo w niej dominujące.

W tych sformułowaniach występują dwie relacje, w które ma wchodzić każda cywilizacja. Gdy idzie o religię, jest to relacja nazwana tu krótko *formowaniem* (oryginalne określenia naszych autorów są bardziej skomplikowane, odwołujące się do metafor takich, jak ta, że religia jest kokonem cywilizacji). Termin „formowanie” sprawdza się w takim ważnym kontekście jak pogląd Huntingtona, a także Oriany Fallaci, że to treść Koranu formuje antydemokratyczne i antytolerancyjne cechy cywilizacji zwanej przez nich islamską (sam wolę się od tej nazwy dystansować z powodów, o których niżej). Relacja dominowania zachodząca między jakimś państwem a cywilizacją jest nazywana w ten sposób także przez naszych autorów (*dominating state*).

2. Jak zdefiniować cywilizację

2.1. Trudno znaleźć u naszych autorów jakąś systematyczną próbę określenia, co mają na myśli mówiąc o cywilizacji, ale możliwe jest zrekonstruować taką definicję na podstawie charakterystyki wartości przypisywanych cywilizacji zwanej zachodnią. Z listy tej wezmę dla uproszczenia tylko trzy elementy,

pomijając inne, jak np. prawa człowieka i rządy prawa, które z tych trzech dałyby się zapewne wyprowadzić. Owe trzy wyróżnione są następujące:

zdolność tworzenia nauki i techniki, w skrócie: *zdolność naukotwórcza*;
demokracja przedstawicielska z podziałem władz, w skrócie: *demokracja*;
gospodarka wolnorynkowa, krócej: *wolny rynek*.

W takim opisie cywilizacji realizowanej obecnie w USA, Kanadzie etc., a po roku 1989 w całej niemal Europie, na dużych obszarach Azji itd. nie ma nic kontrowersyjnego (kontrowersyjny będzie dopiero sąd Huntingtona, że do akceptowania tych wartości nie są zdolni Arabowie, Murzyni, Azjaci itp). Należy więc uznać, że kwestionariusz do charakterystyki cywilizacji zawiera conajmniej te trzy pytania: czy daną cywilizację cechuje (1) zdolność naukotwórczą, (2) demokracja, (3) wolny rynek?

2.2. Na każde pytanie możliwa jest odpowiedź „tak” lub „nie”, co dogodniej będzie oddawać symbolami jeden i zero. Wtedy, biorąc pod uwagę wszystkie możliwe kombinacje zer i jedynek, otrzymamy osiem typów cywilizacji (przy upraszczającym założeniu, że cechy 1, 2 i 3 są wzajem niezależne).

Taka jednak dwuwartościowość byłaby uproszczeniem zbyt daleko idącym, prowadzącym do szkolidowej deformacji obrazu. Przybliżeniem dla obecnej analizy dostatecznym, choć nadal odległym od rzeczywistości (która trzeba by oddać jaką skalą ciągłą) będzie przyjęcie trzech wartości. Ta trzecia — oddawana, powiedzmy, symbolem „1/2” — to stan pośredni, np. między pełną demokracją i częściową (przykładów tej drugiej dostarcza m.in. Ameryka Południowa i pewne rejony Azji). Przy trzech pytaniach oraz trzech wartościach (jako odpowiedziach na pytania) otrzymujemy 3^3 czyli 27 odmian cywilizacji (gdyby przyjąć np. 5 odpowiedzi, byłaby to już niepokojąco duża liczba 5^5 czyli 243).

Intencją Huntingtona, z którą nie ma powodu się nie zgodzić, jest twierdzenie, że cywilizacja panująca w USA i niektórych innych miejscach jest charakteryzowana przez trzy jedynki. Jest też jego intencją, z którą już trudniej się zgodzić, następujące twierdzenie: cywilizacja islamska jest charakteryzowana przez trzy zera. Ta biegunowa odmiennosc miałyby uzasadniać sławetną przepowiednię o nieuniknionym starciu obu cywilizacji.

Taka jak powyższa definicja pojęcia cywilizacji, w której nie ma żadnego odwołania się do pojęcia religii, pozwoli badać empirycznie stosunek objętych tymi pojęciami zjawisk.

3. Jak sprawdzić empirycznie hipotezy JR i JC

3.1. Jedna z trzech możliwych interpretacji wywodów Huntingtona wyraża się w sformułowaniu, przypomnijmy, następującym.

[JR] *Dla każdej cywilizacji istnieje dokładnie jedna religia ją formująca i dokładnie jedno państwo w niej dominujące.*

Huntington dzieli obszar cywilizacyjny świata na osiem cywilizacji. Oto ich lista (w porządku alfabetycznym):

hinduska, japońska, konfucjańska, latynoamerykańska, muzułmańska, prawosławna, zachodnia.

Nie wiemy, dlaczego niektóre określenia wzięte są od nazw religii, a inne od nazw geograficznych; zapewne, jednolita zasada nazywania odkryłaby z miejsca te niekonsekwencje, do których dochodzimy w wyniku obecnej analizy. Np. skoro w krajach latynoskich bezwyjątkowo panującą religią jest katolicyzm, to trzeba by ich cywilizację nazwać katolicką. Ale jak wtedy odróżnić tamtą cywilizację od tej znajdującej się we Włoszech, Irlandii, Bawarii, Polsce? Sprawiłaby też kłopoty próba wymiany na inny przymiotnika „japońska”. Skoro mamy badać zależność cywilizacji od religii, lepiej się skoncentrować na określeniach pochodzących od religii (mniej wtedy trzeba się domyślać, co autor miał na myśli).

Co hinduskiej, to mamy przypadek, gdy nazwa cywilizacji, religii i państwa brzmią podobnie, jest to więc przypadek dla hipotezy Huntingtona najkorzystniejszy. Ale na tym jego korzyści się kończą.

Gdy spróbujemy określić, przez wyliczenie trzech wartości, typ cywilizacji w Indiach, to trudno zaprzeczyć, że jako kraj rozwijający się Indie są gdzieś w pół drogi do zdolności naukotwórczej, demokracji i wolnego rynku. To znaczy, każdy punkt cywilizacyjnego kwestionariusza wypełnimy symbolem „1/2”.

Skoro cywilizacja typu <1/2, 1/2, 1/2> charakteryzuje kraj hinduistyczny, a według JR dla każdej cywilizacji istnieje religia ją formująca i jest ona dla danej cywilizacji tylko jedna, to tylko hinduizm formuje cywilizację typu <1/2, 1/2, 1/2>. Wniosek to jednak fałszywy, bo sąsiedni Pakistan, uchodzący za typowy kraj muzułmański plasuje się na podobnej pozycji wśród odmian cywilizacji. Przypadek Pakistanu, gdyby prawdziwa była hipoteza JR zmuszałby do wniosku, że tylko Islam jest religią, która formuje cywilizację typu <1/2, 1/2, 1/2>. A więc nie tylko hinduizm prowadzi do tego typu cywilizacji.

Jednocześnie, ten sam przypadek indyjski dostarcza kontrprzykładu do drugiej ewentualnej interpretacji stanowiska Huntingtona, mianowicie (przypomnijmy):

[JC] Dla każdej religii istnieje dokładnie jedna cywilizacja przez nią formowana i dokładnie jedno państwo dominujące w danej cywilizacji.

Wedle tej interpretacji hinduizm wyznacza jednoznacznie typ cywilizacji, a więc przez wszystkie wieki trwania tej religii powinna ona formować cywilizację typu <1/2, 1/2, 1/2>, tak jak formuje ją dzisiaj. Nie ma jednak powodu, żeby religia ta nie miała panować w Indiach także za pół wieku, kiedy Indie osiągną zapewne cywilizację typu <1, 1, 1> jak to już prawie uczyniła Japonia po pół wieku rozwoju naukowego oraz wprowadzania demokracji i wolnego rynku. Ileś zaś wieków wstecz wskaźniki te były w Indiach bliskie zera (relatywnie do epoki, w porównaniu np. z Wielką Brytanią w tamtej epoce). A wtedy też była religia hinduistyczna. Nie jest więc tak, że religia wyznacza jeden tylko typ cywilizacji.

3.2. Weźmy z kolei na warsztat kasus latyno-amerykański. Z miejsca nasuwa się pytanie: czy państwa tego regionu należą według Huntingtona do tej samej cywilizacji, co Hiszpania i Portugalia? Czy też może te kraje założycielskie Ameryki Południowej przynależą, z racji położenia w Europie do cywilizacji zachodniej? Okazuje się przy tej okazji, że Huntington nie dał nam wskazówki, czy można zaliczyć jedno i to samo państwo do dwóch cywilizacji.¹

Jak się ma przypadek latynoski do hipotezy [JC], że *dla każdej religii istnieje dokładnie jedna cywilizacja przez nią formowana i dokładnie jedno państwo dominujące w danej cywilizacji*?

Jedyną religią wchodzącą w grę w tym przypadku jest katolicka. Żeby jednak na tej podstawie rzecz dalej analizować, trzeba się wysupłać z pojęciowej płataniny wykonanej przez Huntingtona. Nie ma bowiem na jego liście religii katolickiej, podobnie jak nie ma protestanckiej (a także buddyjskiej, ale to już inna historia). Nie ma też chrześcijańskiej. W tym miejscu badacz próbujący rekonstruować myśl Huntingtona staje się bezradny. Żeby zrobić choć krok dalej, musi dopisać sam do jego listy katolicyzm i protestantyzm. Czemu tego nie uczynić, skoro jest na liście Huntingtona prawosławie?

Jeśli jednak to uczynimy, okaże się znów, na nowym materiale, że fakty na każdym kroku zaprzeczają zarówno pogładowi JC jak i JR. Pogładowi JC, że *dla każdej religii istnieje dokładnie jedna cywilizacja przez nią formowana i dokładnie jedno państwo dominujące w danej cywilizacji* zaprzecza przypadek Ameryki Południowej (z lat ostatnich) gdzie przy tej samej religii katolickiej jedne państwa mają typ cywilizacyjny z dominacją zer, inne z dominacją połówek. Jedno zaś, mianowicie Chile, zbliża się do trzech jedynek, co wyraziło się spektakularnie w fakcie, że w roku 2002 ONZ zaliczyła Chile do krajów rozwiniętych. Do tego warto dodać jeszcze jeden punkt odniesienia, jakim jest Irlandia, tak katolicka jak najbiedniejsze kraje latynoskie, a reprezentująca typ cywilizacji skrajnie odmienny (u nich same zera, u Irlandii same jedyneki).

Specjalna uwaga należy się temu, co Huntington nazywa cywilizacją prawosławną. Największy z krajów prawosławnych, Rosja, jest terenem zmagania się dwóch orientacji cywilizacyjnych: prozachodniej i antyzachodniej. Nie wiemy, co właściwie jest treścią antyzachodniej, bo wyrazy obrzydzenia do sąsiadów mieszkających na zachód od Rosji to jeszcze nie jest program cywilizacyjny. Programem

¹ Jeśli można, to rysuje się ciekawy proces, że coraz więcej krajów będzie należeć do cywilizacji zachodniej, zbliżając się do typu <1, 1, 1>, mogąc zarazem zachować przynależność do swej dawnej tradycyjnej kultury.

mogłoby być zanegowanie jedynek wpisanych w kwestionariusz cywilizacyjny regionu zachodniego, a więc postulowanie dla Rosji, żeby nie rozwijała nauki i techniki, żeby przyjęły ustrój polityczny dyktatorski i odwróciła się od wolnego rynku, do którego wyrazistą alternatywą jest centralne planowanie socjalistyczne. W orientacji natomiast prozachodniej dobrze wiadomo o co chodzi: chodziło Piotrowi Wielkiemu i jeszcze o coś więcej, w tym demokrację. Czy zwycięstwo tej orientacji i skuteczna realizacja jej programu musiałaby pociągnąć zanik w Rosji prawosławia? Kto by odpowiedział twierdząco, przejawiałby tym samym niskie mniemanie o tej religii, że jest, mianowicie, antynaukowa, antydemokratyczna itd. Jeśli natomiast prawosławie może dobrze współistnieć z cywilizacją typu <1, 1, 1>, to nie jest ono siłą, która by formowała jakąś unikalną, jemu tylko właściwą cywilizację.

4. Co sądzić o Islamie

4.1. Rozważane dotąd przypadki, oprócz niejasności już pokazanych, cierpią na jeszcze jedną, którą najlepiej będzie skomentować przy dyskusowaniu Islamu. Problem jest w tym, że religie są znacznie bardziej długowieczne niż typy cywilizacji. Religie trwają przez tysiąclecia, a typ cywilizacyjny może w naszych czasach zmienić się, z reguły na korzyść, w dwie-trzy dekady, jak to ilustruje przypadek Japonii, Irlandii, Chile i inne. Stąd pytanie, gdy zestawiamy relację określonej religii i określonej cywilizacji, to który okres historyczny mamy brać pod uwagę?

I tak np. Oriana Fallaci używa najmocniejszych słów, żeby napiętnować ciemnotę i nietolerancję wyznawców Islamu, wywodząc ich postawy z treści Koranu. W swej namiętej publicystyce wyraża ona sądy, które w sposób akademicki wypowiada Huntington. Łatwo obalić te skrajne opinie faktami ze współczesności, ale ich błędność ukaże się to jeszcze wyraźniej w perspektywie historycznej. Mamy prawo sięgać do tej perspektywy przy założeniu żywionym przez Huntingtona, że religia determinuje cywilizację, a Islam był tą samą religią parę wieków temu.

Ludzie wykształceni dobrze wiedzą, że w średniowieczu Europa uczyła się od Muzułmanów arabskich wszelkich nauk i umiejętności – najważniejszej cywilizacyjnie matematyki, a także optyki, filozofii, medycyny, handlu, bankowości. Była też uderzająca różnica w stopniu tolerancji wobec ludzi inaczej wierzących. Chrześcijanie w mauretańskiej Hiszpanii cieszyli się znacznie większą swobodą niż potem, potem Muzułmanie w czasach hiszpańskiej inkwizycji. A zatem: albo Koran inspirował do takich osiągnięć cywilizacyjnych, albo Arabowie byli przez całe wieki nieposłuszni Koranowi (jeśli potępiał on uczość i tolerancję), albo Koran ma się do tych rzeczy nijak. To ostatnie wydaje się najbliższe prawdy, a zarazem najdalsze od poglądów Huntingtona.

4.2. Można jednak próbować obrony tych poglądów na tej podstawie, że księgi święte nie w pełni określają treść religii. Że składają się na religię wierzenia i obyczaje ukształtowane w społeczności wierzącej w świętość swojej księgi, ale nie mające logicznego związku z jej treściami.

Z tym prawem socjologicznym trzeba się zgodzić i trzeba brać je pod uwagę w przewidywaniu zdarzeń i w planowaniu działań. Ale wtedy nie będzie podstaw do przewidywania owego zderzenia cywilizacji wieszczonego przez Huntingtona. Skoro wierzenia, postawy i zachowania wyznawców pewnej religii są tak niezależne od treści dogmatycznych świętej księgi, to pozostaje zbadać, od jakich zależą społecznych okoliczności i owe okoliczności odpowiednio kształtować.

Wedle tej właśnie zasady postąpił prezydent Bush w pamiętnym przemówieniu po 11 września 2001. Nie skorzystał on z podpowiedzi Huntingtona i nie ogłosił krucjaty przeciw obcej religii czy cywilizacji. Przeciwnie, zaakcentował, że nie jest to wojna między cywilizacjami lecz walka cywilizacji z barbarzyństwem. Za przyjęciem tego kierunku jest zrozumienie, że powoływanie się terrorystów arabskich na religię jest równie nielogiczne jak powoływanie się katolickich inkwizytorów na ewangelię. Bierze się ono nie z logiki wiary lecz ze złożonego układu interesów.

Nie jest to pocieszające, że polityk tylko wtedy nie popełnia błędu, gdy ignoruje wywody intelektualisty. Ale pocieszające niech będzie to, że chodziło tu o wywody na każdym kroku naruszające logikę, co nie musi stać się udziałem każdego intelektualisty. Ci, którzy starają się respektować prawa logiki, mają dużą szansę być pomocni w rozpoznawaniu rzeczywistego nurtu cywilizacji.